

Joanna Kryska
Przewodnicząca Spółdzielni Uczniowskiej
przy CKZiU w Andrychowie

„Esej o tym jak ważne jest podejmowanie w młodości odpowiedzialnych decyzji”

Moje pierwsze skojarzenie związane ze spółdzielnią uczniowską to dzień kiedy w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Andrychowie odbyły się dni otwarte dla uczniów klas 3 gimnazjum. Podczas tego dnia przemierzaliśmy korytarze szkoły, odwiedziliśmy wiele sal. Na samym końcu pokazano nam pracownię klasy ekonomicznej. Nie była to kolejna z klas lekcyjnych, lecz szkolny sklepik prowadzony przez uczniów pod opieką Pani Małgosi, która bardzo ciekawie opisywała jak w praktyce możemy nauczyć się prowadzić własny biznes lub nauczyć się praktycznie zawodu. Wtedy nie chciało mi się w to wierzyć, bo jak praca w sklepiku szkolnym czy klikanie w plastikową skrzynkę zwaną kasą może nauczyć mnie biznesu i zawodu.

Nawet nie wiedziałam wtedy jak bardzo się myliłam. We wrześniu gdy zaczęłam naukę w CKZiU w Andrychowie, po bardzo długim okresie zastanawiania jak taka praca może mnie cokolwiek nauczyć wraz z kolegą zapisałam się do Spółdzielni Uczniowskiej.



Na początku Statut, organy spółdzielni, bezpieczeństwo, utrzymanie porządku, szkolenia - takie bardzo teoretyczne treści przekazywane przez Opiekuna. A potem coś praktycznego - koleżanka ze starszej klasy nauczyła mnie obsługi kasy fiskalnej. Po zdobyciu tych umiejętności zaczął się mój pierwszy miesiąc dyżurowania w sklepiku. Na początku było trudno, ponieważ byłam osobą dość zamkniętą w sobie i trudno nawiązywałam nowe kontakty. W tamtym momencie na mojej szkolnej drodze pojawiały nowe wartościowe osoby, dzięki którym udało się mi otworzyć na ludzi i patrzeć pozytywnie na świat.

AKCJA GOFRO-CZWARTEK

Nadszedł moment przygotowania pierwszego w życiu zamówienia. Wtedy zorientowałam się, że nie chodzi tu tylko o stukanie w kasę. Na początku kartka, na której zapisywałyśmy zamówienie była pusta, niczym moja wiedza o spółdzielni, o funkcjonowaniu sklepiu. Ten pierwszy miesiąc wiele mnie nauczył: codziennego przyjmowania towaru przychodzącego z piekarni PSS Społem (z którą nasza spółdzielnia współpracuje), robienia raportów kasowych i wypłacania gotówki, dbania o czystość miejsca, w którym przebywamy, robienia zamówień i odpowiedzialności za siebie i innych. Pod koniec miesiąca przyszedł czas na remanent, który mimo początkowego trudu udało się zrobić oraz zrozumieć sens takiego działania.

Równie ważnym momentem w mojej przygodzie ze spółdzielnią było pierwsze nasze walne zebranie, na którym wybieraliśmy nasz zarząd, głosowaliśmy. Jest ono bardzo podobne do prawdziwego walnego zebrania spółdzielni, czego również miałam przyjemność doświadczyć będąc na takim zebraniu Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Andrychowie. Po tym wydarzeniu kolejne miesiące bycia członkiem spółdzielni miały pozytywnie, starałam się w tym czasie wywiązywać z powierzonych mi zadań.

Po jakimś czasie odbyło się kolejne zebranie spółdzielni, na którym wybraliśmy nowy zarząd. Osoby uczestniczące w tym zebraniu postanowiły dać mi wtedy szansę i pozwolić się realizować na stanowisku przewodniczącej. Okazało się, że jest to trudniejsze niż można było sobie wyobrazić. Musiałam stanąć przed wyzwaniem kierowania koleżankami i kolegami z równoległych, a nawet starszych klas. Było to bardzo trudne zadanie i doświadczenie zarazem, bo w jaki sposób kierować znajomymi. Z jednej strony musiałam być



odpowiedzialnym i zorganizowanym szefem, a z drugiej zwykłą koleżanką. Okazało się, że najlepszym rozwiązaniem jest prosta, a także efektywna rozmowa. Na przykład podczas pracy nad osiągnięciem dla wszystkich oczekiwanego celu, którym jest często na przykład jak najlepsze przeprowadzenie różnych akcji.

**POMOC - AKCJA KARTKI ŚWIĄTECZNE DLA
ANDRYCHOWSKIEGO HOSPISJUM DOMOWEGO**

Dużo tych zadań mamy, co roku chwalimy się nimi w Ogólnopolskim Konkursie na najlepszą Spółdzielnię Uczniowską. Wraz ze szkolnym kołem Caritas organizowaliśmy, zaraz po wyborach, sprzedaż pączków dla Afryki. Mówiąc szczerze było z tym ogromne



AKCJA ZDROWA-ŚRODA

zamieszanie, zostałam wtedy poddana testowi na cierpliwość i opanowanie, ale dzięki osobom, które ze mną współpracują udało się zdać ten test z powodzeniem. Bardzo lubię organizować także dni zdrowej żywności, żeby pokazać innym jak ważne a zarazem takie proste i łatwe są w przygotowaniu zdrowe posiłki oraz zwracanie uwagi na to co jemy.



WALENTYNKI W SKLEPIKU

Sklepik szkolny rzeczywiście słusznie nazwany jest w naszej szkole centrum życia towarzyskiego, tam się spotykamy, rozmawiamy, otwieramy się na nowe znajomości.

Praca w spółdzielni nie jest w modzie, bo to praca za darmo, która pochłania wolny czas, w którym można byłoby robić coś innego.

Mimo wszystko nigdy nie zmieniałabym w historii swojego życia, momentu w którym podjęłam decyzję stania się członkiem spółdzielni, ponieważ zmieniło to bardzo moje życie na lepsze. Jestem teraz świadoma tego jak powinno się współpracować z ludźmi, jak ważna jest rozmowa z drugim człowiekiem, ale przede wszystkim pozwoliło mi to otworzyć się na innych i pomogło w nauce zawodu. Jest to dla mnie bardzo ważne, ponieważ z prowadzeniem firmy oraz współpracą z ludźmi wiąże swoje dalsze życie i karierę zawodową.